

Laureatka konkursu ogólnopolskiego [1]



Serdecznie gratulujemy **Hannie Kaczmarek z klasy IVa**, która zdobyła **III miejsce na szczęblu krajowym** w Wielkim Teście Edukacyjnym „Świat i Ja” w kategorii klas IV-VI. Tegoroczna edycja przebiegała pod hasłem „Dziwny rok”. Uczestnicy konkursu musieli napisać pracę pisemną w formie sprawozdania, reportażu bądź opowiadania stanowiącą odpowiedź na pytanie kluczowe: Jaki dla Ciebie był 2020 rok? W jaki sposób wpłynął na Ciebie, Twoich bliskich i cały świat? Czy był to dla Ciebie czas stracony, czy raczej czas większych możliwości? Jak wyglądało życie Twoje i innych w tych nietypowych i jakże trudnych czasach?



Nasza szkoła otrzymała również **dypłom uznania za bardzo dobre wyniki**, zarówno w konkursie literackim jak i plastycznym, w których udział wzięli:

- praca pisemna: Nikodem Babula, Bartosz Błaszczak, Lena Mencil, Nikola Młynarska, Michalina Spalek;

- praca plastyczna: Mateusz Damniak, Marta Jurga, Anna Koch, Katarzyna Krupka, Sandra Malinowska, Terencjusz Murias, Tomasz Olszyna, Lena Pawlak, Nikola Śmigiel, Faustyna Tomczak, Maja Wypiorczyk oraz Zuzanna Zimniak.

Organizatorem Testu było Biuro Doradztwa „Ratio” w Błoniach. Natomiast uczniów do konkursu przygotowywały: Dorota Bukowska, Aneta Mikołajczyk oraz Magdalena Zielezińska-Wypiorczyk.

Dorota Bukowska

praca Hani Kaczmarek

„DZIWNY ROK”

Czas pandemii to dla nas trudny okres. Koronawirus wyrócił nasz świat do góry nogami. Zmienił naszą codzienność, pozamykał nas w domach, w czterech ścianach, bez kontaktu z rodziną i rówieśnikami. Nie spodziewaliśmy się, że rok 2020 będzie tak odmienny od poprzednich. Gdy po raz pierwszy usłyszałam o zamknięciu szkoły, ucieszyłam się. Myślałam, że będę miała dużo wolnego czasu. Już po tygodniu zmieniłam zdanie. Nauka w domu okazała się bardzo trudnym zadaniem. W Internecie możemy znaleźć wiele informacji, ale nie zastąpi to bezpośredniego kontaktu z nauczycielem, który poszerza naszą wiedzę o świecie. Nie zawsze znajdziemy wszystko w podręcznikach. Musiałam włożyć dużo pracy w samodzielną naukę i czasami prosić rodziców o pomoc, i wytłumaczenie bardzo skomplikowanych zadań. Martwił mnie również brak kontaktu z moimi znajomymi, brak wspólnego czasu spędzonego w szkole i poza nią. Wiele koleżanek i kolegów mieszka w pobliżu. Zawsze po zajęciach szkolnych lubiliśmy jeździć na rowerze, hulajnodze i rolkach, bawić się w berka, chowanego oraz opiekować się bezpańskim kotem. Przebywanie w domu przez tak długi czas stało się nudne. Zwykle sięgałam po telefon albo komputer, żeby grać w gry lub przeglądać strony internetowe. Ten sposób spędzania czasu nie podobał się jednak moim rodzicom, więc musiałam inaczej wypełnić dzień. Jestem wielbiczką klocków lego. Odkurzyłam stare klocki, tworzyłam zadziwiające konstrukcje. Zafascynowała mnie seria TECHNIC. Powiększyłam swoją kolekcję o zestaw „Sterowana wyścigówka”. Złożenie ich było dla mnie dużym wyzwaniem. Bardzo lubię również grać w gry planszowe. Staram się wybierać takie, przy których trzeba trochę pomyśleć, np. Carcassonne, Wsiąść do pociągu, Sabotażysta. W końcu namówiłam mamę, by dołączyła do wspólnej gry. Z tatą natomiast rozgrywałam partie szachów, w których w większości wygrywałam, jednak praktyka czyni mistrza. Jest to ciekawy sposób na spędzenie wspólnego czasu z rodziną.

Wróciłam również do czytania książek, na które ostatnio brakowało mi czasu. W końcu mogłam dokończyć kolejne tomy „Magicznego drzewa” Andrzeja Maleszki. Bardzo mnie wciągnęły przygody Kukiego, Gabrysi, Filipa i Blubka. Odkryłam w sobie również zdolności kulinarne. Zaskoczyłam nieraz swoich rodziców pysznymi babeczkami i bułeczkami. Tacie na pewno przybyło dodatkowych kilogramów. Mamie też, pewnie dlatego teraz tak dużo ćwiczy. Zrodziła się myśl, że może w następnym roku spróbuję swoich sił w znanym programie kulinarnym. Poza tym sama siebie zaskoczyłam, podjęłam się zajęcia, które nie należy do moich ulubionych – posprzątałam gruntownie swój pokój. W tym dziwnym czasie brakowało mi warsztatów, w których na co dzień brałam udział. Nie miałam możliwości uczestniczenia w zajęciach plastycznych organizowanych przez kaliską Wieżę Ciśnień. Na zajęciach tych poznawałam różne techniki plastyczne, z zakresu rysunku, grafiki, malarstwa, rzeźby. Utraciłam możliwość indywidualnych konsultacji z prowadzącymi i dlatego samodzielnie zaczęłam szukać inspiracji w Internecie. Tu natrafiłam na Pracownię OKO, która organizowała kursy rysunku i malarstwa w trybie online. Aktywnie w nich uczestniczyłam i teraz mój pokój przypomina galerię sztuki. Wcześniej również często chodziłam do teatru i kina. Przed wprowadzeniem ograniczeń zdążyłam zobaczyć wzruszającą historię Simby w musicalu „Lwi zew”. Później kulturę mogłam jedynie zobaczyć w Internecie. Brakowało mi kontaktu ze sztuką i widowiskiem na żywo.

Dla rodziców również był to skomplikowany czas. Mama przeniosła biurko do domu, a tata musiał ograniczyć swoją działalność. Wszyscy musieliśmy dostosować się do nowej sytuacji. Częste mycie

rać, dezynfekcja, noszenie maseczek stały się naszym nawykiem. Najgorszym momentem w tym dziwnym czasie była kwarantanna, brak możliwości spacerów po lesie i kontaktu z naturą oraz myśl o wielkanocnych świętach spędzonych nietypowo – samotnie w domu. Musiałam obejść się bez mazurka czekoladowego, którego co roku piekła moja ukochana ciocia. Cały dom w tym smutnym czasie był udekorowany wiosennymi, barwnymi kwiatami: żonkilami, tulipanami, hiacyntami i frezjami. Najbardziej przygnębiające było to, że babcia spędziła święta samotnie, a ja z rodzicami. Babcia jest bardzo towarzyską osobą i brakowało jej kontaktu z przyjaciółmi. Zdecydowała się przygarnąć małego kotka, który wypełnił pustkę w jej życiu. Dla babci opieka nad kotkiem Harrym jest dużym wyzwaniem, ponieważ okazał się on bardzo energiczny i łakomy. Zdarza mu się porwać jedzenie ze stołu. Wspólne śniadanie wielkanocne odbyło się za pomocą komunikatora online. Każdy ładnie nakrył do stołu, ubrał się odświętnie, pochwalił się swoimi wypiekami i pisankami. Wszystkie pisanki były piękne, ale moje podobno najpiękniejsze.

W czerwcu zostało zniesionych część obostrzeń. Mama starała mi się wynagrodzić dotychczasowy brak kontaktu z rówieśnikami i zorganizować ciekawe atrakcje. Wyjechałam na obóz pływacki do Pobierowa. Z powodu pandemii były to inne kolonie niż zwykle. Nie było wycieczek i odwołano wiele zajęć grupowych. Pomimo tych wszystkich ograniczeń, spędziłam ten czas wspaniale. Było to moje pierwsze spotkanie z tyloma dziećmi po tak długim czasie. Po powrocie z obozu kolejną atrakcją stały się półkolonie zorganizowane przez Brait, których tematem były „Psiaki, kociaki i inne zwierzątka”. Brait to miejsce pełne pasji i kreatywności! Gdy wracałam z zajęć, na mojej twarzy pojawił się uśmiech. Byłam pełna ekscytacji i nie mogłam się doczekać kolejnych warsztatów. Podczas półkolonii stworzyłam dużego dinozaura, kopałam w małych wykopaliskach, malowałam dino figurki, układałam konstrukcje z drewnianych klocków i patyczków, zwierzęta z koralików PYSSLA oraz grałam w strategiczne gry. W sierpniu mieliśmy zaplanowane wakacje w Portugalii. Niestety ze względu na sytuację musieliśmy je przełożyć. Mam nadzieję, że w przyszłym roku nasza zaplanowana podróż się odbędzie. W związku z tym mama zaczęła szukać nowych wakacji w Polsce, aby wypełnić tę lukę. Okazało się to bardzo trudne, ponieważ wielu ludzi zdecydowało się na odpoczynek w kraju. Udało się i spędziliśmy razem czas nad polskim morzem. Przez dwa miesiące wakacji nagle zapomnieliśmy o czasie kojarzonym z hasłami: „#bądźjakKevinzostańwdomu”, „#chrońsiebieiinnnych”. We wrześniu wróciliśmy wszyscy do szkół, zadowoleni, że możemy się spotkać i porozmawiać. Doszło nam kilka nowych przedmiotów, poznaliśmy nowych nauczycieli i cieszyliśmy się chwilami spędzonymi w murach szkolnych. Radość nie trwała długo, ponieważ fala kolejnych zachorowań ponownie zamknęła drzwi do szkoły. Na nowo naukę przenieśliśmy do domu, ale okazało się to łatwiejsze. Zajęcia odbywają się na platformie TEAMS, dzięki temu mamy lepszy kontakt z nauczycielami, kolegami oraz koleżankami z klasy. Łatwiej nam rozwiązywać zadania w trakcie lekcji. Nie spodziewaliśmy się, że nawet zajęcia wychowania fizycznego można przeprowadzić w trybie online, wydawało się to dużym wyzwaniem. Kolejne ograniczenia pokrzyżowały nasze coroczne plany wyjazdowe do Wisły. Nasza rodzina aktywnie kibicuje polskim skoczkom narciarskim podczas otwarcia sezonu. Zawodom tym od zawsze towarzyszyły ogromne emocje i gorąca atmosfera, pomimo niskich temperatur. Nie od dziś wiadomo, że mamy najlepszych kibiców na świecie! Niestety teraz możemy tylko obejrzeć zawody w telewizji. Zasmucił nas widok pustych trybun, z których zabrakło wrzawy kibiców i ich żywiołowej reakcji podczas występów naszej kadry i innych zawodników. Jestem ciekawa, jaką niespodziankę szykuje nam jeszcze ten inny 2020 rok. Co nas jeszcze czeka? Jak będą wyglądać święta Bożego Narodzenia, sylwester? Co z naszymi zimowymi feriami? I czy kwarantanna nie zatrzyma św. Mikołaja z prezentem dla mnie?

Wierzę, że jeszcze będzie pięknie i radośnie. Moim lekarstwem na okres pandemii jest uśmiech, bo on jest bardziej zaraźliwy niż COVID.

Source URL: <https://sppn.noweskalmerzyce.pl/en/node/1476>

Links:

[1] <https://sppn.noweskalmerzyce.pl/en/node/1476>